Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 9 czerwca 1928. Nr. 67

Nowa prowokacja litewska.

Litwa, to państewko karłowate, zaledwie przeszło dwa miljony ludności w sobie mieszczące, więc nie o wiele większe, niż niejedno z naszych większych województw, ale mimo swej nikłości, nader czupurne ono i niesforne, stawiające się okoniem nietylko Polsce, ale Radzie Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów bowiem uchwaliła i na tę uchwałę Litwa, a mianowicie jej przedstawiciel, premjer Waldemaras, się zgodził, aby Litwa z Polską się porozumiała i zawarła odnośne traktaty. W tym celu doszło też do zjazdu naszego min. spr. zagr. Zaleskiego z premjerem Waldemarasem w Królewcu. Przy zachowaniu, wobec butnego i aroganckiego stanowiska Waldemarasa, aż do ostatnich granic posuniętej cierpliwości ze strony polskiej, doszło do ustanowienia trzech komisyj, mających uzgodnić poszczególne sporne punkty. Jednak obrady tych komisyj nie dały żadnego wyniku i należy je uważać za zupełnie chybione, a to na skutek stanowiska Litwy, która wszystko czyniła, aby z tych obrad poprostu uczynić komedję. Komisja, obradująca we Warszawie, miała na celu otwarcie granicy polsko-litewskiej. Aż dotąd bowiem granica ta jest zamknięta i między Polską a Litwą nie ma żadnej komunikacji, ani osobowej, ani towarowej, ani pocztowej. Nawet telegramy, wysyłane do Litwy, są kierowane przez Królewiec i pociągają za sobą ogromne koszty. Litwini wzbraniali się dopuścić do otwarcia granicy, gdyż — jak twierdzą — dopuszczenie do otwarcia granic mieściłoby w sobie uznanie ze strony Litwy obecnych granic i zgodzenie się na przynależność Wilna do Polski. Tak samo i obrady komisji w Berlinie nie doprowadziły do żadnego rezultatu. A mianowicie, Polska stawiła wniosek o wolny ruch graniczny na przestrzeni 30 km., na co Litwa również zgodzić się nie chciała z tych samych powodów. I tak wszelkie próby i wysiłki ze strony polskiej dojścia z Litwą do jakiegokolwiek porozumienia spełzły zupełnie na niczem, dzięki złej woli i oporności Litwy. Nie dość jeszcze na tem — Waldemaras ogłosił nową konstytucję, w której ustanowiono Wilno stolicą państwa litewskiego. Jestto ze strony Litwy tak niesłychana prowokacja, że w normalnych warunkach stanowiłoby to już wystarczający powód do wypowiedzenia Litwie wojny. Bo przecież Wilno jest w posiadaniu Polski i granica ta uznana została przez Radę Ligi Narodów — i taka enuncjacja w konstytucji, to oczywisty zamach na ziemię polską. Polska nie potraktowała sprawy tak, jak podług prawa międzynarodowego mogłaby uczynić, ograniczyła się jedynie do założenia energicznego protestu — co poniżej podajemy, uważając widocznie czyn Litwy za tak niepoczytalny, że nie warto dla niego się awanturować. Że jednak z drugiej strony rząd polski sprawy tej nie lekceważy, świadczy poważny ton jego protestu. I słusznie, bo aczkolwiek nad tym niepoczytalnym nowym krokiem Litwy możnaby z wzdrygnięciem ramion przejść do porządku dziennego, to jednak zważyć trzeba to, że za Litwą stoi Bolszewja, a przedewszystkiem Niemcy. One to szczują wrzaskliwego, niesfornego kundla litewskiego na Polskę, nie dlatego, by to było dla Litwy korzystne, lecz w interesie Niemców leży, by niecić nieustannie między Litwą a Polską pożar, przy którym pragnęliby upiec własną swą pieczeń. Litwa jest tu tylko pionkiem w rękach niemieckich, mającym służyć jako narzędzie do osiągnięcia swych celów, streszczających się w słowach „Drang nach dem Osten".

Z tego to powodu ogłoszenie w nowej konstytucji ze strony Litwy Wilna stolicą Litwy nabiera specjalnego znaczenia, którego Polska lekceważyć nie może i musi stanowczo się zadosyćuczynienia za ten zamach na całość jej granic.

Wielka manifestacja katolicyzmu we Lwowie.

Lwów. Dnia 16 i 17 bm. odbędzie się we Lwowie diecezjalny kongres eucharystyczny z udziałem ks. prymasa Hlonda. Spodziewany jest przyjazd 80 do 100.000 osób, przeważnie włościan. Zarząd miasta czyni już odpowiednie przygotowania celem zapewnienia tej olbrzymiej masie ludzi pomieszczenia i zabezpieczenia miasta pod względem higjenicznym.

Nota ministra Zaleskiego do Waldemarasa.

Nie wolno naruszyć praw Polski do Wilna.

Warszawa, 3. 6. W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski nowej konstytucji Litwy, m. in. proklamującej Wilno jako stolicę Litwy, minister Zaleski wysłał do Waldemarasa notę treści następującej:

Panie Prezesie! Rząd litewski ogłosił świeżo w swym dzienniku urzędowym „Vyrausibes Zinois" w nr. 275 z dnia 25. V. b. r. znowelizowany tekst konstytucji republiki litewskiej. Tekst ten zwraca uwagę rządu polskiego z powodu brzmienia art. 5, proklamującego Wilno stolicą republiki litewskiej. Jestem zmuszony oświadczyć, że rząd polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki, skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski, za czczą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego oraz następstw praktycznych.

Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie naruszyć w niczem praw Polski do terytorjum Wilna, nabytych mocą uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w Sejmie wileńskim w dniu 20. II. 1922 r. i potwierdzonych przez uchwałę Sejmu polskiego z dnia 24. III. 1922 r., praw, które zostały uznane przez postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie granic polskich, powzięte w dniu 25. III. 1923 r. na skutek prośby rządu polskiego i litewskiego i przyjęte do wiadomości Rady Ligi Narodów w dniu 20. IV. 1923 r.

Ponadto dana poprawka jest sprzeczna z literą paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postanowieniami art. 10, które obowiązują Litwę i Polskę.

Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską i Litwą, rokowania mające na celu ustanowienie stosunku, zdolnego zapewnić między obu sąsiedniemi państwami zgodne porozumienie, od którego zależy pokój i że przeto musi być ona uważana również za sprzeciwiającą się uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 10. XII. 1927 r.

Pozwalam sobie wreszcie zwrócić Panu uwagę, że zobowiązanie rządu polskiego do poszanowania nietykalności republiki litewskiej nakłada na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do wypełnienia tej samej zasady".

Nota polska do rządu sowieckiego w sprawie zamachu Wojciechowskiego na rosyjskiego dygnitarza we Warszawie.

Warszawa, 4. 6. Dowiadujemy się, że w poniedziałek została opublikowana nota rządu polskiego w odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie nieudałego zamachu Wojciechowskiego na przedstawiciela handlowego poselstwa Z. S. S. R. w Warszawie, Lizarewa.

W odpowiedzi tej — jak się dowiadujemy — rząd polski raz jeszcze wyraża ubolewanie z powodu pożałowania godnego zamachu, podkreślając z zadowoleniem zgodność stanowiska obu rządów co do konieczności uniemożliwienia czynnikom trzecim narażania na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich.

Rząd polski stwierdza, iż jest zdecydowany stanowisko to bezwzględnie utrzymać. Rząd polski przypomina, że jeszcze 14-go sierpnia 1927 r. wydał komunikat, w sposób stanowczy i kategoryczny przestrzega osoby, pozostające na prawach azylu na terenie Polski i, że „muszą stosować się do warunków w Polsce obowiązujących i ustalonych, bądź w drodze prawodawstwa, bądź w drodze umów i traktatów międzynarodowych" i, że naruszenie norm powyższych „pociągać będzie za sobą niepożądane skutki, jak rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism i wydalanie z granic Rzplitej kilku osób, korzystających od lat kilku z prawa azylu, działalność których, zdaniom rządu polskiego, była nadużyciem tego prawa.

Przy tej sposobności rząd polski podkreśla, że twierdzenia, zawarte w nocie komisarza ludowego, iż „wszyscy ci wydaleni powrócili ponownie do Polski", nie jest zgodne z rzeczywistością.

Tu następuje najbardziej charakterystyczny zwrot: „Również zarzut, co do tolerowania prasy emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terorystycznemi czynami, kierowanemi przeciw przedstawicielom sowieckim, jest niesłuszny, gdyż władze polskie niejednokrotnie stosowały konfiskatę pism i tylko w pojedyńczych wypadkach pisma te nadużywały wolności słowa, z której korzysta w Rzeczypospolitej cała prasa.

Natomiast rząd polski widzi się zmuszony zaprotestować przeciwko zachowaniu się stołecznej i prowincjonalnej prasy sowieckiej oficjonalnej, za którą rząd Z. S. S. R. ponosi odpowiedzialność, a która nie potrafiła zachować niezbędnego umiaru i posunęła się nawet do zarzutu wobec niektórych oficjalnych czynników polskich o współdziałanie z zamachowcami.

Wkońcu nota stwierdza, że rząd polski bezpośrednio po zamachu podjął natychmiast energiczne kroki nietylko w kierunku wyświetlenia tła zamachu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, ale także celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków. Ma to na celu nietylko zabezpieczenie dobrych stosunków polsko-sowieckich, ale i osobiste bezpieczeństwo członków poselstwa Z. S. S. R. Powyższa akcja znalazła już m. in. wyraz w zawieszeniu stowarzyszenia młodzieży rosyjskiej, oraz w całym szeregu aresztowań, co do których jest przeprowadzone śledztwo sądowe.

Dodatkowa weryfikacja urzędników państwowych.

Warszawa, 2. 6. Dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca rb. została unormowana sprawa dodatkowej weryfikacji urzędników państwowych. W myśl tego dekretu czas poprzedniej służby państwowej albo samorządowej w byłych państwach zaborczych, względnie, czas pracy zawodowej może być zaliczony osobom, pozostającym w służbie w dniu 26 marca r. b. o ile zaliczenie to przysługiwało tym osobom, przebywającym w służbie przed dniem 1 października 1923 r., oraz, jeżeli zaliczenie to nie zostało dokonane bez winy osób zainteresowanych.

Odnośne przedstawienia powinny być złożone najpóźniej do 31 grudnia 1928 r.

W związku z powyższym dekretem we wszystkich władzach naczelnych powstaną specjalne komisje weryfikacyjne, których zadaniem będzie rozpatrzenie spraw związanych z powyższym dekretem.

Jak min. Składkowski w sejmie odpowiada na zarzuty w sprawie nadużyć wyborczych.

Warszawa, 6. 6. Minister Składkowski wczoraj polemizował w Sejmie z poszczególnymi posłami, odpowiadając na zarzuty, postawione przy dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych. Minister Składkowski prawie wyłącznie polemizował z Wyzwoleniem i lewicą. W sprawie nadużyć wyborczych przyznał p. minister, iż zwołał wojewodów i polecił im popierać Bezpartyjny Blok Rządowy, którzy polecenie to powtórzyli starostom.

Podczas wczorajszego posiedzenia ogólną sensację wywołało przemówienie posła Sobolewskiego, który oświadczył, iż celem „Jedynki" jest naprawa konstytucji i to z Sejmem albo bez Sejmu. Oświadczenie to było powodem ogólnej wrzawy.

Czy Czerwony Krzyż jest potrzebny?

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Z różnych stron, z ust nieuświadomionych ludzi, słyszy się powiedzenie, jakoby Towarzystwo Czerwonego Krzyża było instytucją zbędną, bo przecież niema wojny, ani nam ona nie grozi. Mylą się bardzo ci, co tak sądzą i rozumują. — Wojny nie mamy, a jest przecież wojsko, które przygotowane być winno zawsze do stawienia czoła wrogom i do obrony granic kraju.

Musimy więc mieć także dobrze zorganizowane Tow. Czerwonego Krzyża, którego zadaniem jest przygotowanie i obmyślenie ratunku i pomocy dla wojska i ludności na wypadek wojny, bo nie pora myśleć o ubezpieczeniu od pożaru, gdy dach nad głową płonie.

Poza działalnością przygotowawczo-mobilizacyjną ma Polski Czerwony Krzyż przed sobą w czasie pokoju olbrzymie zadania do spełnienia; statut poleca być w pogotowiu na wypadek wybuchu epidemji, klęsk społecznych lub katastrof żywiołowych, a te niestety i w Polsce się zdarzają. Wskutek nieuregulowania naszych rzek zdarzają się często klęski powodzi; wtedy potrzebna jest natychmiastowa pomoc. Jak to miało miejsce w roku 1927 na terenie Małopolski wschodniej, uruchomiono 3 szpitale, dokonano szczepień ochronnych i moc dezynfekcyj studzien.

Do rzędu prac Czerwonego Krzyża zaliczyć należy też opiekę nad inwalidami, wdowami, sierotami oraz prowadzenie dla nich różnych przytułków, warsztatów, ochron i poradni. — Trudno objąć i określić na tem miejscu cały zakres działań Czerwonego Krzyża; niechaj ciekawi przejrzą obszerne i obfite w dowody sprawozdanie za rok 1927, a dowiedzą się wiele ciekawych rzeczy.

W zrozumieniu lub choćby w przeczuciu doniosłej roli, jaką odegrać ma Polski Czerwony Krzyż w wielkiem budownictwie przyszłego szczęścia narodu, wytężyć nam należy wszystkie siły, aby położyć jak najmocniejsze zręby, gdyż... „padnie taka budowa, gdzie grunt nie jest stały“ — jak powiedział Krasicki, a gruntem tym dla Polskiego Czerwonego Krzyża to dobrze zorganizowane oddziały, odpowiednio wyposażone w fundusze, których dostarczyć jest obowiązkiem społeczeństwa.

Niechaj w ciągu tego tygodnia nie braknie obywatela, któryby nie zapisał się na członka Czerwonego Krzyża.

Nie przyjmować banknotów 1000 złotowych.

W kilku miastach, jak Mogilnie i Orchowie w Poznańskiem, przychwycono kilka banknotów 1000 złotowych. Wobec tego zwracamy naszym Czytelnikom uwagę, iż Bank Polski żadnych 1000 złotówek w obieg nie puszczał. Najwyższym banknotom polskim jest banknot 500, złotowy. Zatem uwaga i nie pozwolić się oszukać!

Anteny należy uziemiać podczas burzy.

Przypominamy radjosłuchaczom, iż zbliża się okres letni, w którym silne wyładowania atmosferyczne w postaci piorunów są na porządku dziennym i co rok wyrządzają wiele szkód.

Aby uniknąć zniszczenia aparatu, należy pamiętać, aby aparat podczas burzy zawsze był wyłączony, a antena uziemiona. Słuchanie audycyj podczas silnej burzy może mieć miejsce tylko w wypadku zastosowania bardzo dobrze urządzonych piorunochronów.

Nowy rekord lotu.

Bruksela, 4. 6. Lotnicy Decroy i Grenon wylądowali tu po przebyciu w powietrzu 60 godzin 7 minut i 32 sekundy, bijąc w ten sposób rekord światowy.

Dzień 10. czerwca rb. jest „Dniem Sokoła“.

Pan Wojewoda Pomorski pismem z dnia 21. maja rb. L. dz. 10868|28 pozwala na publiczną kwestę uliczną na rzecz „Sokoła“. Kwesta ta odbędzie się na Pomorzu w niedzielę, dnia 10. czerca rb. przez zbieranie drobnych datków pieniężnych na ulicach oraz na listy numerowane i zaopatrzone w pieczęć Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej. Choć sposobności do dobroczynnych ofiar mamy aż nadto dużo, to jednak na tak zbożną sprawę, jak popieranie idei i sprawy Sokolej, napewno grosza — choć drobnego — nie zabraknie.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 8 czerwca **1928 r.**

Kalendarzyk. 8 czerwca, Piątek, Maksyma b. w.
9 czerwca, Sobota, Pryma i Felicjana mm.
10 czerwca, Niedziela, 2 po Św. Małgorzaty.

Wschód słońca g. 3 — 16 m. **Zachód słońca g.** 19 — 54 **m.**
Wschód księżyca g. 23 — 45 **m. Zachód księżyca g.** 12 — 13 **m.**

Z miasta i powiatu.

Boże Ciało w Nowemmieście.

Nowemiasto. Wspaniałą manifestacją ducha kat. była wczorajsza procesja Bożego Ciała w naszem mieście, która okazałym pochodem z udziałem wszystkich towarzystw, organizacyj, cechów i bractw, urzędów i władz przy honorowej asyście Przysp. Wojskowego rozwijała się z kościoła kat. po przez całe miasto, stając przed ustawionemi 4 ołtarzami. Monstrancję niósł ks. Proboszcz w asyście ks.ks. Prefekta i Wikarego — asystowali przy baldachimie z Przenajśw. Sakramencie p. Starosta i p. Burmistrz miasta. Jednem słowem wszystko, co katolickie i polskie, oddało się w dniu tym na usługi Przenajśw. Sakr. Ołtarza. Okazałość procesji i żywy, skupiony, a tak przeliczny udział wiernych jest najlepszym dowodem siły, potęgi i ducha kat., którego żadne moce piekielne, a temmniej lewicowe osłabić, lub wytępić nie zdołają.

Zabawa Stow. Młodzieży Katolickiej.

Nowemiasto. Jak rok rocznie, tak i tego roku urządza miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w przyszłą niedzielę, dnia 10 bm. swą zabawę letnią w ogrodzie p. Karczewskiego w Łąkach. Na program złożą się: koncert orkiestry tegoż towarzystwa, popisy gimnastyczne, strzelanie do tarczy o nagrody, loterja fantowa, koło szczęścia i wiele innych niespodzianek.

W całem mieście mówią wszyscy, że zabawa ta ma być nadzwyczaj starannie zorganizowana — to też jesteśmy przekonani, że całe obywatelstwo pospieszy uświetnić swą obecnością to doroczne święto Tow. Młodzieży, tembardziej, że niespodzianki i atrakcje, przygotowane dla Publiczności, dają pewność dobrej i solidnej zabawy.

Zawiadomienie.

Nowemiasto. Panów członków Lubawskiego Związku Ziemian zawiadamiam, że wycieczka do Dźwienna odbędzie się w poniedziałek, 11 czerwca rb. Zbiórka w Kowalewie o godz. 10-tej rano. Tomorowicz.

Wezwanie.

Nowemiasto. Urząd Skarbowy wzywa wszystkich płatników podatku obrotowego, aby do dnia 15. czerwca 1928 r. wpłacili do Kasy Skarbowej w Nowemmieście resztę podatku obrotowego za rok 1927.

Kwoty niewpłacone w terminie wyżej podanym, **natychmiast pobrane będą w drodze przymusowej** wraz z karami za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie od pierwotnie wyznaczonego terminu, t. j. 15 maja 1928 i kosztami egzekucyjnemi w wysokości 5%.

Nowemiasto, dnia 6 czerwca 1928.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowemmieście.

Zabawa ludowa Czerwonego Krzyża w Lubawie.

Lubawa. Przypominamy, że w niedzielę, dnia 10. bm. w ogrodzie i salach p. Kochańskiego odbędzie się zabawa ludowa, którą urządza Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Lubawie.

Jak z ogłoszenia i afiszów wynika, zabawa rozpocznie się o godz. 4-tej po południu w ogrodzie. Przewidziane są różne urozmaicenia, przedewszystkiem dla dzieci. Koncertować będzie orkiestra wojskowa z Grudziądza. Obficie zaopatrzony będzie także bufet. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

Mamy nadzieję, że ze względu na wzniosły cel, jakiemu służy Czerwony Krzyż, obywatelstwo miasta Lubawy i okolicy weźmie liczny udział w tejże zabawie.

Przy sposobności tej zwracamy także uwagę na artykuł w dzisiejszym numerze pod tytułem: „Czy Czerwony Krzyż jest potrzebny?“, który przemawia szczególnie do tych, którzy dla intencyj pożytecznego tego towarzystwa, mało lub wcale nie mają zrozumienia.

Wycieczka harcerzy lubawskich.

Lubawa. Rano dnia 20 maja rb. spora garść harcerzy I. lub. druż. (sem.), jednakowo ubranych, jak żołnierze, w zielonych mundurkach, krótkich do kolan spodenkach, w rogatywkach z zielonym lampasem, wymaszerowała z dziedzińca szkolnego do parowu tuszewskiego, leżącego w odległości 7 klm. od miasta Lubawy, aby przy ognisku, przy gawędach i zabawach, spędzić dzień świąteczny. Dzień sobotni zapowiadał nam piękną niedzielę — i rzeczywiście tak było. Wprawdzie nie każdy może zdobyć się na taką przepowiednię — ale harcerz każdy musi umieć rozpoznawać zapowiadającą się pogodę lub niepogodę. Takich znaków jest wiele — naprz. baranek na niebie, wskazuje na pogodę, krótkotrwały lub czerwony zachód słońca, także, lecz i na długo trwający — wiatr itp. Każda wyprawa harcerzy na wycieczkę ma jakiś cel — a więc, ażeby zwiedzić pewne miejsce, czy to góry lub jeziora, las itd., a przytem trzeba zwracać uwagę na wszystko wzdłuż drogi i pamiętać, o ile można. całą drogę, tak, aby móc nietylko dać wskazówki każdemu innemu, ktoby chciał iść za przykładem harcerzy, ale nadto umieć zdać krótką sprawę z drogi odbytej, ze szkicami lub fotografjami wszystkich możliwych osobliwości, spotykanych po drodze. Powyższa wycieczka nie jest pierwszą ani ostatnią naszych harcerzy. Nasi harcerze, jak borsuki, ocknęli się z zimowych miesięcy i robią wypad na świat, nad jeziora, w lasy, na pola, ledwo co rozkwitające. Dość im już zatęchłych murów, chcą odetchnąć świeżem, słonecznem powietrzem, rozruszać kości, zdrętwiałe „w dudleniu“ nad książką i pracą codzienną. Wiosna zaczyna najbardziej ciekawą część życia naszych harcerzy „łazików“. — Przygotowani przez zimowe miesiące do wyzyskania najlepszej pory roku, jaką jest wiosna, a przedewszystkiem lato — chcą praktycznie przerobić swoje ćwiczenia, zastosować cały zapas swojej wiedzy. o której niewtajemniczony pojęcia nawet nie ma. W naszej drużynie nie może być harcerzem ten, ktoby inaczej życie harcerskie chciał pojmować — nasz drużynowy, przypadkiem, a słusznie nazwany „Puhacz z gałązką“, bezwzględnie traktować będzie takiego harcerza, jako pasorzyta, który, gdy nasz kucharz Stasiek obiad krzyknie, ten tylko kozła fiknie i w szalonym pędzie staje pierwszy z miską w rzędzie na gotowy obiad. Ow „Puhacz z gałązką“, to nasz przewodnik wypraw — to nasz doskonały gawędziarz na wycieczkach, który dużo ciekawych rzeczy o harcerzach i ich życiu nam naopowiadał — gdy rozpocznie gawędę, to odpędzi wszelkie strachy i niestrachy, a wzbudzi taką wesołość, że we śnie każdy widzi opowiadane pogodne obrazy. On nauczył nas żyć pod gołem niebem, choć zdawaćby się mogło, że takie życie połączone jest z tru-

EMIL RICHEBOURG. 26

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Pan Alfons utrzymywał od pewnego czasu, z przepychem iście królewskim jakąś chórzystkę z Opery. Z nią to wybrał się w podróż do Włoch.

W rok po tych nieszczęsnych wypadkach spotkałam barona de Precourt w salonie jednej z serdecznych przyjaciółek mojej ciotki. Zrobiłam na nim... jak mi się przyznał później... silne wrażenie. Wkrótce, nie zważając na mój mały posag, oświadczył się o mnie. Liczył coprawda drugie tyle lat, co ja; nieszczęście jednak, niszcząc przedwcześnie wszelkie moje ułudy młodociane, uczyniło mię zarazem o wiele starszą, niż byłam rzeczywiście. Usłuchałam więc namów ciotki, która uszczęśliwiona, że pozbędzie się nareszcie kłopotu opieki nademną, wynosiła pod niebiosy niezrównane przymioty barona.

Ślub nastąpił wkrótce. Znalazłam w panu de Precourt obok najczulszej miłości mężowskiej, gotowość do wszelkich poświęceń, iście ojcowską. Prawie dnia każdego odkrywałam w nim nowe przymioty serca i charakteru najzacniejszego, tak niezbędne i drogocenne dla słabej kobiety, potrzebującej opieki i podpory w życiu całem. Przywiązałam się szczerze do niego, postanowiwszy uczynić go tak szczęśliwym, jak na to zasługiwał.

I ja mogłabym była czuć się zupełnie zadowoloną, gdyby przeszłość fatalna, niby widmo złowrogie, nie była stała wiecznie przedemną. Im więcej okazywał mi mój mąż miłości i zaufania, tem głębiej wżerał się w moje serce gorzki wyrzut własnego sumienia.

Ile razy chciałam rzucić się do nóg mężowi, wyznając mu wszystko, wszystko!... Powstrzymał mię zawsze jakiś wstyd fałszywy... Jestem przekonaną, że byłby mi przebaczył i pocieszył. Wolałam cierpieć. Dziś już jest zapóźno... Źródło łez nie wyschło dotąd w moich oczach; ale zdaje mi się czasem, że moje biedne serce zamarło na wieki. Pytam się z trwogą piekielną, jak wielkiej potrzebaby boleści, aby ono odżyło na nowo?

Mam córkę jedyną, która kończy obecnie lat czternaście. Jest pełną zdolności, dziecię dobre, łagodne, i obiecuje być z czasem bardzo piękną. Jest ona bożyszczem ojca; i dla mnie była jedynym szczęścia promykiem na ciemnej i smutnej drodze mego życia, przedwcześnie złamanego. Otóż, abym odpokutowała szczęście największe, zostania matką, Bóg zesłał mi nowe, nieznane dotąd cierpienie. Płonę wobec mojej córki wstydu rumieńcem. Jej czułość dla mnie, jest mi katuszą. Drżąc z trwogi, składam na jej jasnem czole pocałunek matki. Zdaje mi się, że tem dotknięciem moich ust skalanych gaszę i brudzę niejako czystość anielską córki mojej... Powiedz teraz, czy może być coś straszniejszego? Czy istnieją pod słońcem męczarnie gorsze od moich?

— Ah! tak... Nie dziwię się zupełnie, żeś się przedwcześnie zmieniła i zestarzała — odrzuciła pani Lambert ze łzami w oczach. — Odgaduję, ile bólu kosztowała cię każda bruzda na czole, każda zmarszczka na twarzy. Popełniłaś błąd, moja biedaczko, aleś go aż nadto srogo odpokutowała, właśnie wskutek zbytniej egzaltacji, z jaką to wszystko odczuwałaś. Dziś skończona twoja ekspiacja. Możesz podnieść śmiało głowę, nieszczęśliwa ofiaro cudzej zbrodni, a chwilowej twojej własnej słabości. Czułość twego męża, miłość twojej córki, dowodzą najwymowniej, że i Bóg ci przebaczył winę mimowolną. I ja, wysłuchawszy twojej bolesnej spowiedzi, rozgrzeszam cię najzupełniej.

Dwie przyjaciółki uściskały się nawzajem.

— A ten nędznik, któremu zawdzięczasz udręczenie życia całego, czyś go widziała kiedy później? — spytała pani Lambert po chwili milczenia.

— Niestety! spotykam go dość często po moim ślubie. Czy uwierzyłabyś, że był on na tyle bezczelnym, przypominać mi przeszłość fatalną, roszcząc sobie nieledwie jakoweś prawa do mnie?... Odpowiedziałam mu, okazując bez ogródek, ile budzi we mnie wstrętu i najwyższej pogardy. Listy, które pisywałam do niego, w mojem głupiem zaślepieniu, są dotąd widmem ponurem, straszącem mnie w dzień i w nocy. Zdobyłam się raz na odwagę, prosząc usilnie, żeby mi je zwrócił.

— Możesz je pani odzyskać każdej chwili — odrzucił z szatańskim uśmiechem. — Musisz jednak przyjść po nie do mnie.

Ma je zatem dotąd u siebie. Na co mu one mogą być potrzebne? Sądzę go zdolnym i do największej podłości. Oh! te listy przeklęte, oddałabym pół życia, jakie mi jeszcze pozostaje, byle dostać je do rąk i wrzucić w ogień! (C. d. n.)

łami i niewygodami. Tak mówiący, są to „fryce“, doświadczony harcerz nigdy nie poskarży się na niewygody — on wie, jak sobie poradzić i zaradzić, jak dbać o siebie i jak zapewnić sobie wygodę przez tysieczne drobne fortele. Jeśli namiotu niema, nie siądzie bezczynnie, aby dygotać z zimna, lecz odrazu weźmie się do roboty nad sporządzeniem szałasu, w przeznaczonem miejscu. Nasz obóz rozłożony był na skraju parowu, nad strugą, w dobrze wybranym zakątku w pobliżu miejsca zamieszkania, gdzie dużo gości mieliśmy zaszczyt przywitać i poczęstować, czy to słodką herbatką, czy też „kakao“ — to już leżało w interesie gości — daliśmy im do dyspozycji nasze gotowe napoje (Boże broń, nie alkoholowe) lub też potrawy — zaś zuchwały Stasiek dolewał i zachęcał niepotrzebnie do spożywania. Zdziwiła gości owa „doskonała“ herbata, a bardziej jeszcze smaczne „kakao“. Jak tacy chłopcy — harcerze, mogą taką herbatę albo „kakao“ sporządzić — takie zdania dały się słyszeć (harcerz wszystko słyszy i widzi, oto hasło „Czuwaj“, każe wytężyć słuch i wzrok, czy podstęp, gdzie nie czyha). Nie sztuka pić herbatę, jeść kotlety, ale sztuką gotować, co więcej, smażyć, dobrze przyrządzić mięso świeże, ryż, jaja, kaszę, owoce itp. — w tej dziedzinie harcerz „fachmistrz“. Choć to może „frycowi“ wydawać się dziwnem — harcerz z tych potraw całkiem dobre, apetyczne, smaczne pożywienie zrobi. Co do przyrządów kuchennych, zabierze ze sobą: zapałki, nóż kuchenny, topór, łopatkę, czekanik i tygielek. Rzecz oczywista, że kucharze są wybierani z pośród naszego grona harcerzy i ci są odpowiedzialni za „doskonałe“ sporządzenie potrawy, — w innym razie, każdy z kolei oskarża kucharzy i biada, jeśli przypali, przesoli lub najlepsze sam pozjada. Wprawdzie kucharz nieraz tłumaczy się, że przepisy zna — to za mało. Mały Jędruś inaczej chce i sam przynosi pęk chrostu i tak radzi kucharzowi:

> Wrzuć do wody wszystko, co tylko masz
> Swieżej trawy z łąki,
> Jeśli niema mąki
> Lub innych kasz.
>
> Czasem wpadnie mucha lub inny gad
> W innych przypraw braku,
> To dodaje smaku,
> Zje każdy rad.

Harcerz lubi żyć wesoło, zwłaszcza na wycieczkach, na łonie życia przyrody. Zadziwiająca przyroda — wszystko przebudziło się z długiego snu zimowego, raduje się z życia ptactwo, gnieżdżące się na drzewach — radujemy się i my na wycieczkach pod drzewami i razem podglądamy życie zwierząt z życiem całej przecudnej przyrody. Nie można ani chwili tracić na leniuchowaniu, -- woń kwiatów, czy też powiew miłego zefiru, robi każdego harcerza skorym i ochoczym do wszelkiego rodzaju zajęć. Były chwile wolne na owej wycieczce, — trzeba było jakoś ubawić gości, którzy okazywali po sobie, że radeby z nami się bawić. My takich gości nadzwyczaj kochamy i umiemy ubawić. Na rozkaz „Puhacza z gałązką“, wnet stanęły stojaki do siatkówki – rozpoczęła się gra w siatkówkę. Szan. goście niemało się namęczyli przy tej grze, — przyjechali do harcerzy w odwiedziny ubrani tak, jak gdyby naprawdę „gwiazdka“ w maju miała być — co więcej, po podróży byli z dobrym apetytem, więc „wyborny“ obiad, który jeszcze podwoił im apetyt, trochę robił ociężałym do biegania za piłką, i ta często na „aut“ wychodziła. I goście umieli sobie poradzić. Wnet ubrali się po sportowemu, jak gdyby chcieli jechać na zawody narciarskie lub hippiczne do Paryża. Między gośćmi byli i nasi profesorowie, którzy tak samo w kole miłośników gier i zabaw się bawili. Najbardziej podobała się owa wycieczka miejscowemu gospodarzowi, który dawał odczuć wielkie zadowolenie, a wyraził się, że takich „łazików“ jeszcze nie widział i prosił nas o częstsze zwiedzanie jego parowu, ażeby ponowny „cyrkus“ dział się na jego dobrach ziemskich. Zjeżdżali się aż do wieczora z miasta Lubawy i z okolic mile widziani przez nas goście, a między innymi i nasz kochany ks. Prefekt, który, zapewnie pod wpływem widoku naszego życia, nabrał nadzwyczajnego humoru i razem z nami się bawił. W czasie owych zabaw nastąpiła krótka przerwa: Był to moment poważny, uroczysty — przyrzeczenie harcerskie, połączone z różnemi ceremonjami harcerskiemi. Przyrzeczenia od druhów odbierał „Puhacz z gałązką“, także wręczył krzyże harcerskie i przemówił do druhów kilka krótkich o wzniosłej treści słów na temat przyszłego życia harcerskiego nowowstępujących harcerzy. Tak samo poszczególni pp. profesorowie nie szczędzili słów, wyrażając najszczersze uczucia względem nas harcerzy, zwłaszcza nowicjuszów. Równocześnie nastąpił komunikat próby na wywiadówce, — z pomyślnym wynikiem, dzięki starannej pracy w drużynie naszego drużynowego „Puhacza z gałązką“ (p. prof Kowalskiego), na którego cześć cała drużyna wykrzyknęła z wszystkich sił ducha trzykrotnie „Niech żyje — niech żyje, niech żyje“.

Takie wycieczki są to niezapomniane i nieocenione chwile młodego życia.

Nie brońcie więc, rodzice, chłopakom, aby chodzili z harcerzami na zbiórki i wycieczki! Bądźcie przekonani, że czas ten więcej im pożytku przyniesie, niż możecie sądzić.

Trzeba o tem pamiętać, że taki chłopak, będący w harcerstwie, tężeje na duchu i ciele, — takich synów ojczyzna nasza dużo potrzebuje.

Kończę tych słów kilka okrzykiem harcerskim, który jest hasłem naszem codziennem:

Czuwaj! W.

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego.

Radomno. Dnia 10 czerwca rb. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego w Radomnie, z następującym programem: o godz. $9^1/_2$ rano zbiórka w szkole i przywitanie gości, o godz. 10 rano wymarsz do kościoła, gdzie po Mszy św. poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie odmarsz do lokalu p. Dąbrowskiego, gdzie odbędzie się uroczyste zebranie Kółka Rolniczego. Następnie obiad. Po południu i wieczorem zabawa. Wszystkie Kółka Rolnicze najserdeczniej zaprasza Zarząd.

Pod adresem p. Sołtysa.

Jamielnik. Do naszego opisu o uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Pow. i Wojaków, umieszczonego w ubiegłym numerze „Drwęcy“, z konieczności musimy napiętnować zachowanie się tamtejszego sołtysa wobec wymienionego towarzystwa, nawet wogóle wobec wszelkich manifestacyj narodowych. Nie poczuwał się p. Sołtys do obowiązku dać wydzwonić i wezwać mieszkańców do udekorowania domów lub przybrania takowych chorągwiami, nie mówiąc już o wystawieniu jakiejkolwiekbądź bramy. A nawet i pewne naczynie (które, jak złośliwi mówią, jest godłem tej wioski) widniało na płocie ku przerażeniu wszystkich tych, którzy zdążając nieraz na dworzec do Jamielnika, zwykle ten aparat na płocie widzą. I tak, jak w uroczystości Trzeciego Maja, tak i w tym dniu nie brał p. Sołtys żadnego udziału.

Z Pomorza.

Obchód 40-lecia Straży Pożarnej.

Działdowo. W niedzielę, dnia 3 czerwca rb. na terenie Okręgu I. odbył się w Działdowie z okazji 40-letniego jubileuszu Ochotn. Straży Pożarnej, kurs i konkurs strażacki. Kurs odbył się ściśle według programu, a mianowicie: od godz. 6—7 ćwiczenia przy sprzętach działdowskiej straży pożarnej, od 7 do 8.30 ćwiczenia i wykłady dla wszystkich straży pożarnych okręgu I., o godz. 8.45 wymarsz wszystkich straży do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie nastąpiła dekoracja zasłużonych strażaków, 4 członków straży pożarnej działdowskiej, 2 członków straży pożarnej z Nowegomiasta i 1 członka straży pożarnej złotowskiej.

Wręczenie medali nastąpiło przez prezesa Związku Straży Pożarnych woj. pomorskiego burmistrza m. Łasina p. Tomczyńskiego, który wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej. Poczem nastąpiła defilada, w której udział brało przeszło 200 strażaków z następujących gniazd: Grudziądz, Brodnica, Jabłonowo, Mława, Iłowo, Nowemiasto, Działdowo, Bratjan, Chrośle, Nowydwór, Omule, Wałdyki, Złotowo, Białuty, Burkat, Kisiny, Krasnołęka, Kurki, Narzym, Płośnica, Uzdowo, Pierławki, Wysoka i Łasin. Razem 22 straży pożarnych.

Przy defiladzie byli obecni pp.: Starosta Działdowa, Prezydent miasta Mławy, prezes Związku p. Tomczyński, Łasin, insp. Związku Woj. Pom. Kaszewski z Grudziądza, zast. prezesa Klabun z Jabłonowa, naczelnik Ochotn. Straży Pożarnej Mława i wielu innych.

Po defiladzie odbyło się skromne śniadanie, wydane na cześć przybyłych gości. Przy tej okazji p. Starosta wygłosił poważną mowę w sprawie Ochotn. Straży Pożarnej Działdowo, jak i też pp. Prezes Związku Pom. Tomczyński i Prezydent miasta Mławy.

W konkursie o nagrody brało udział 14 straży pożarnych. Pom. Stow. Ubezpieczeń Toruń wyznaczyło na konkurs 8 nagród w wartości 400.— zł. I. nagrodę miejską zdobyła straż Nowemiasto, II. straż Działdowo, III. straż Iłowo. — I. nagrodę wiejską otrzymała straż Krasnołęka, II. Płośnica, III. Burkat, IV. Narzym. V. Białuty. Dzień kursu i konkursu wypadł naogół bardzo dobrze, zapał był bardzo żywy. Po ustaleniu wyniku konkursu nastąpił podział nagród, składających się tylko z narzędzi strażackich, jak drabiny, topory, pasy, trąbki alarmowe. Pozatem odbył się koncert w ogrodzie i później tańce na salce.

Kurs okręgowy prowadził Naczelnik Okręgowy Chudziński Nowemiasto. Insp. Straży Pożarnych Woj. p. Kaszewski wyraził się chlubnie dla Naczelnika Okręgowego oraz Straży Pożarnych.

Uroczystość 575-lecia tow. strzeleckiego w Grudziądzu.

Grudziądz. Na uroczystość tę zjechało się wielu członków bractwa strzeleckiego z całej Polski. W sobotę wiecz. odbył się capstrzyk orkiestry wojskowej przed domem gen. Rachmistruka, prez. Włodka, starosty krajowego Czarlińskiego i króla kurkowego dyr. Grobelnego. W niedzielę odbyła się msza św., następnie pochód i akademja, na której wygłoszono szereg przemówień. Po akademji złożono wieniec na Grobie Nieznanego Powstańca, po południu zaś odbyła się zabawa ludowa.

Z dalszych stron Polski.

Szał miłości sprawił, że zamordował męża swej kochanki, własną żonę i dziecko. — Na pogrzebie zamordowanego tłum usiłował pogrzebać żywcem wdowę wraz ze zwłokami męża.

Ostrów Wielki, w Poznańskiem przeżywał ostatnio kilka emocjonujących chwil. Oto niejaki Graff został w tych dniach w sposób tajemniczy zamordowany. Wszystkie poszlaki wskazywały, że morderstwa dokonał robotnik Niklas. Niklas, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do zbrodni, zaznaczając, że pomocną była mu w tem żona zamordowanego Graffa, z którą utrzymywał stosunek miłosny.

W czasie śledztwa przypomniano sobie, że żona mordercy Niklasa przed kilkunastu dniami wśród tajemniczych okoliczności zmarła nagle. Niklas przyparty do muru, przyznał się dalej, że z namowy Graffowej i przy jej pomocy, opętany przez nią w zupełności, otruł swą żonę i dziecko strychniną, ażeby być zupełnie wolnym. Graffową ze względu na ostatnie dni ciąży wypuszczono przed trzema dniami z więzienia. Jakby dla ironji przywdziała ona ciężką żałobę i wzięła udział w pogrzebie męża, za jej przyczyną zgładzonego. Postępek morderczyni doprowadził uczestników pogrzebu do szału. Wśród grobów rozlegały się wyzwiska i przekleństwa. W pewnej chwili tłum rzucił się na Graffową i pozrywawszy z niej odzienie, rzucił do grobu, chcąc ją żywcem wraz z mężem pogrzebać. Jedynie dzięki przytomności kilku obywateli, cieszących się wśród miejscowego społeczeństwa poważaniem, zdołano Graffową wyrwać z rąk rozszalałego tłumu i od niechybnej śmierci uchronić.

„Wszyscy, którzy miłują, dla wszystkich, co cierpią“.

Oto hasło, pod którem powstał Czerwony Krzyż.

Znaczenie idei Czerwonego Krzyża, to cywilizacja świata, najhumanitarniejszy wysiłek społeczny, to najwznioślejszy poryw duszy ludzkiej.

Gdziekolwiek ukazuje się groza śmierci, lub pożoga, gdziekolwiek zagląda widmo głodu, lub nędzy, tam spieszy Czerwony Krzyż, niesie pomoc i zabliźnia rany.

Współpraca więc z Polskim Czerwonym Krzyżem, to nie jakaś wspaniałomyślność, lub upodobanie, to powszechny obowiązek narodowy i obywatelski. Polski Czerwony Krzyż, to organ całego narodu, stworzony przez niego, dla wspólnego dobra społeczeństwa. Służba dla Polskiego Czerwonego Krzyża, to służba dla Ojczyzny. Przypomnijmy sobie co mówi Skarga: **„Kto ojczyźnie służy, sam sobie służy, bo w niej wszystko się jego dobro zamyka“.** Wobec trwającego właśnie teraz „Tygodnia“ Polskiego Czerw. Krzyża, podczas którego w całej Polsce setki nowych werbuje się członków, nawołujemy i my także, poważnie i usilnie, do wstępowania w szeregi członków Pol. Czerw. Krzyża. **Składka roczna** wynosi **tylko trzy złote.** Nie wolno nam zachowywać się tutaj biernie. **„Wina ojców idzie w syny“** (Wyspiański). Baczmy, żeby synowie nasi nie pokutowali za bezczynność naszą. Niech każdy wypełni obowiązek kraju i przystąpi do Polskiego Czerwonego Krzyża.

Najlepszą okazję zapisania się na członka Pol. Czerw. Krzyża znajdzie każdy w niedzielę, dnia 10 bm. podczas zabawy, którą urządza P. C. K. oddział Lubawa w ogrodzie i na sali p. Kochańskiego w Lubawie, przy dźwiękach wojskowej orkiestry z Grudziądza.

O liczny udział i poparcie prosi Zarząd.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Prezydent Rzeczypospolitej podczas uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu.

Prezydent Rzplitej podczas trzydniowego objazdu Kółek Rolniczych przybył do Łowiczu w czwartek, gdzie przy bramie triumfalnej został uroczyście powitany. Następnie uczestniczył we Mszy św. i uroczystej procesji. O godz. 5-tej wyruszył do Warszawy.

Śnieg w Prusach Wschodnich.

Prasa berlińska donosi, że dziś w nocy w całych Prusach Wschodnich spadł śnieg — w szczególności puszcza Rominten pokryta jest grubą warstwą śniegu.

6 milj. rubli na wybory w Niemczech.

Warszawa, 6. 6. Donoszą z Moskwy, że według sprawozdania wydziału finansowego Kominternu — powodzenie komunistów niemieckich kosztuje Sowiety 6 miljonów rubli.

Losy „Italji“.

Moskwa, 5. 6. Z Murmańska potwierdzają wiadomość radjową o wylądowaniu „Italji“ na ziemi Józefa Franciszka. Statek „Łuczi“, znajdujący się w pobliżu wybrzeża murmańskiego, przyjął sygnał „Italji“, wzywający na pomoc. Z powodu jednak złych warunków atmosferycznych nie można było odcyfrować całej depeszy.

Ekspedycja sowiecka na ratunek gen. Nobile.

Ekspedycja sowiecka w Leningradzie, mająca pospieszyć na ratunek Nobile'mu, udaje się do Leningradu, skąd na hydroplanie ma wyruszyć do Archangielska, a stamtąd do Nowej Ziemi, następnie do ziemi Franciszka Józefa.

Rząd Callesa zmienia stanowisko wobec Kościoła?

Nowy Jork, 6. 5. „World“ donosi, że pokój między Kościołem kat. a państwem meksykańskiem został znowu ostatecznie przywrócony. Oczekuje się, że Watykan potwierdzi w najbliższych dniach zawartą w tej sprawie umowę.

Kościoły mają być znowu otwarte, kapłani obejmą znowu urzędowanie, a czynności kościelne dokonywane będą znowu publicznie.

Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Dział porad prawnych.

Panu J. K. z R. Pełna wartość (100%) 630 mk. polsk. z grudnia 1920 r. z tytułu schedy rodzicielskiej wynosi 6,30 zł (bez procentów). Wyższa waloryzacja jest niedopuszczalna.

Od Redakcji.

Panu J. G. Łążyn.

Takich prywatnych spraw w gazecie umieścić nie możemy.

Autorowi „Łańcucha dobrej myśli“ przytaczamy przysłowie: „Głupich nie sieją, oni się sami rodzą“.

Ostatnie wiadomości.

Pan Prezydent Rzplitej zwiedza osady włościańskie i drobne rękodzielnictwo.

Warszawa. P. Prezydent bawił niedawno temu we województwie lubelskiem, obecnie w łuckiem, a wczoraj przybył do Kielc, witany chlebem i solą przez prezydenta miasta p. Geppla, a z wielkim entuzjazmem przez ludność miasta. Zaznaczyć wypada, że p. Prezydent jest gościem wsi i drobnego rękodzielnictwa.

Marsz. sejmu Daszyński przeziębił się.

Warszawa. Skutkiem przeziębienia się, marsz. sejmu p. Daszyński zmuszony jest przeleżeć kilka dni w łóżku.

Sprawa polsko-litewska przed forum Rady Ligi Narodów. — Rada Ligi przeciw wybrykom litewskim w sprawie Wilna. — Waldemaras w opałach.

Genewa, 6. 6. Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się z bardzo znacznem opóźnieniem, gdyż sprawozdanie delegata Holandji, Belaertsa, o stanie stosunków polsko-litewskich dzisiaj przed południem zostało jeszcze przeredagowane na życzenie Polski i innych członków Rady.

P. Belaerts odczytał swoje sprawozdanie. Mówi ono, że mimo pocieszającego faktu podjęcia bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą stwierdzić należy z ubolewaniem, że rokowania te nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Sprawozdanie kończy się słowami:

„W uznaniu praktycznych trudności, które muszą być przezwyciężone celem przeprowadzenia pacyfikacji, Rada jest zdania, że jeżeli w swojej poprzedniej decyzji oświadczyła, iż decyzja ta nie dotyczy spraw, co do których istnieją różnice zdań między obu rządami, to oświadczenie to nie oznaczało wcale, że Rada zostawiła stronom wolność podejmowania zarządzeń, które mogłyby przesądzać dalszy ciąg rokowań, gdyż strona, która podejmuje takie zarządzenia, stawia się w stanowisku nieprawnem nietylko przy stole obrad Rady, lecz także wobec opinji świata". (Jestto wyraźne potępienie polityki i wybryków Waldemarasa w sprawie Wilna. Przypis Redakcji).

W toku obrad zabrał głos Waldemaras i dwukrotnie opowiadał historję o wojsku litewskiem, które, zdaniem, jego organizuje rząd polski na terytorjum polskiem w zamiarze użycia go do wywołania rewolucji na Litwie i obalenia rządu Waldemarasa. Twierdzi on, że kilku takich żołnierzy zostało schwytanych i osadzonych we więzieniu i zaznacza on, że zorganizowany ten pułk nosi nazwę pułku kowieńskiego. Zapowiada też Waldemaras wielki proces w tej sprawie, który według jego, zdania ma ujawnić dużo sensacyjnych szczegółów. Na proces ten zaprasza Waldemaras przedstawiciela Ligi Narodów. Waldemaras pokazuje kilka fotografij ujętych rzekomo członków owej organizacji, co wywołuje wśród zgromadzenia Rady Ligi Narodów wielką wesołość. Na wywody Waldemarasa odpowiada minister Zaleski, zapewniając, że Polska żadnych pułków litewskich na swem terytorjum nie organizuje, że prawdopodobnie historja o owych pułkach jest tego samego pokroju, co owa depesza, którą Waldemaras z Kowna w Królewcu podczas obrad otrzymał o rzekomym napadzie band polskich na terytorjum kowieńskie, a którą Waldemaras następnie jako kłamliwą sam był zmuszony odwołać. Następnie zabrał głos angielski minister spraw zagr. Chamberlain, oświadczając swe niezadowolenie z bezowocnego dotąd przebiegu obrad polsko-litewskich i zwrócił się do Waldemarasa z apelem, aby okazał większego ducha pojednawczego i więcej dobrej woli rządu litewskiego w celu doprowadzenia do ugody z Polską.

Choćby nawet, tak oświadczył Chamberlain, prawdą było, co Waldemaras opowiadał o owych pułkach kowieńskich na terytorjum polskiem, dowodziłoby to jedynie potrzeby i słuszności przyspieszenia obrad, celem likwidacji sporu między Litwą a Polską. Przedstawiciel Niemiec Szubert wyraził oczekiwanie, że rokowania postąpią naprzód i doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Delegat Holandji Belaerts następnie odczytał deklarację, wzywającą do szybkiego załatwienia sporu, na którą minister Zaleski wyraził bez zastrzeżeń swą zgodę, natomiast Waldemaras poprosił o czas do namysłu. Następnie wpłynęły dwa projekty rezolucji i to Waldemarasa i ze strony holenderskiego delegata. Głosowanie odbyło się nad projektem Waldemarasa, przeciw któremu głosowali wszyscy członkowie Rady Ligi prócz Waldemarasa. Ponieważ wymagana jest w tych razach jednomyślność, przeto sprawa polsko-litewska postawiona zostanie na porządek dzienny obrad przyszłej sesji Rady Ligi Narodów.

Głosy francuskiej prasy o zachowaniu się Waldemarasa w Radzie Ligi Narodów.

Pisma francuskie potępiają stanowisko Waldemarasa w Radzie Ligi Narodów. „Le Matin" zaznacza, że Waldemaras stale sprzeciwia się woli Rady Ligi Narodów. „Echo de Paris": że Waldemaras drwi sobie z Ligi Nar.

Przyznanie Litwie Wilna byłoby wielkiem szaleństwem.

Genewa, 6. 6. Chamberlain udzielił wczoraj popołudniu wywiadu przedstawicielom prasy angielskiej, zapoznając ich ze swojem stanowiskiem w sprawie polsko-litewskiej. Angielski minister spr. zagranicznych oświadczył, że w czasie pobytu Waldemarasa w Londynie nie poczynił mu żadnych zapewnień ani obietnic — przeciwnie zalecił Waldemarasowi stanowczo, aby w jak najkrótszym czasie nawiązał z Polską normalne stosunki dyplomatyczne. Anglja okazuje małym narodowościom wiele przychylności, jest jednak niedopuszczalne, by sympatje te były nadużywane.

Chamberlain stwierdził następnie z wielkim naciskiem, że uważałby przyznanie Wilna Litwie za wielkie szaleństwo, które stworzyłoby źródło stałego niepokoju i nowe trudności w Europie Wschodniej.

Wreszcie stwierdził angielski minister spraw zagranicznych, że na obecnej sesji Rady Ligi Narodów sprawy znajdujące się na porządku obrad posiadają podrzędne znaczenie wobec doniosłości sprawy polsko-litewskiej.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Harmonja. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 9 b.m. o godz. 8.30 wieczorem w sali hotelu p. Bony. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 6. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	50.50—52.00
Pszenica	51.50—53.50
Jęczmień przemiałowy	47.00—48.00
Owies	44.00—46.00

Warszawa, 8. 6. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64. na Warszawę 57.47—57.58.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.

W sprawie likwidacji Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego poleca się, żeby udziałowcy **zebrali się na**

posiedzenie

we wtorek, dnia 12-go bm. o godzinie 1 i pół po południu w Nowemmieście

w Hotelu Polskim.

X. Maliński.

POLECAM:

Smołę,
Lepnik,
Papę dachową,
Wapno,
Cement,
Żelazo,
Łańcuchy,
Śruby i t. d.

Także wszelkie sprzęty domowe.

Wirówki „Westfalia",

które już znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach zapłaty także na składzie.

Proszę o zwiedzenie mego składu.

T. TYSLER, LUBAWA.

Saletrę Chilijską

można jeszcze nabyć

w „ROLNIKU" w Lubawie tel. 39.

Mam do wydzierżawienia od zaraz przeszło 60 mrg.

średniej ziemi

z torfem i drzewem do opału.

Marjanna Chachulska,
Kiełpiny, pow. lubawski.

Mam do oddania

1 wóz roboczy

jednokonny w dobrym stanie

N. Orlikowski,
mistrz ślusarski
Nowemiasto.

CZERWONY KRZYŻ w LUBAWIE,

W niedzielę, dnia 10. czerwca rb. odbędzie się

ZABAWA LUDOWA

w ogrodzie p. Kochańskiego.

KONCERT orkiestry wojskowej z Grudziądza.
Różne atrakcje i niespodzianki dla dorosłych i dzieci jak: strzelnica z nagrodami, jazda na kucyku itd. itd.
Bufet własny. — Początek o godz. 4 po połud.
Wstęp do ogrodu dla dorosłych 1 zł, dla uczni 50 gr, dla dzieci 30 gr.
Wieczorem tańce dla dorosłych.
O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

Wirówki „Alfa-Laval"



z licznikiem obrotów oraz kompletne urządzenie mleczarń i wszystkie rezerwowe części polecam na **10 miesięczne odpłaty.** Zaznaczam, iż wirówki Alfa-Laval są zrobione z najlepszego materjału i dlatego nie psują się tak prędko jak inne. Fabryka daje **30-letnią gwarancję.** W odciąganiu śmietany są niedoścignięte. Wirówek Alfa-Laval mam duży wybór na składzie

I. Wygocki, Nowemiasto
zastępstwo Tow. „Alfa-Laval"

KUPUJĘ NADAL

ZIEMNIAKI JADALNE

Industria wagonowo i w mniejszych partjach na skład

F. Modrzejewski, Nowemiasto tel. 95.
Dom Rolniczo-Handlowy.

Dnia 21./V. rb. znaleziono

1 PROSIĘ

właściciel zechce się zgłosić po odbiór za pokryciem kosztów, w razie nie zgłoszenia się w przeciągu 8 dni traci prawo odbioru.

Sołectwo Grodziczno.

Motocykl

angielski marki „Tryumf", korzystnie na sprzedaż.

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy".

Swòj do swego!

Bank Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu

Spółdzielnia kredytowa z ogr. odpowiedzialnością

GRUDZIĄDZ

ODDZIAŁ W LUBAWIE

Kuppnera 4. — Telefon 89.

Przyjmuje Oszczędności

począwszy od 10— zł za korzystnem oprocentowaniem.

Urządza **rachunki** bieżące i czekowe,
Inkasuje **weksle, frachty** i inne dokumenty,
Dyskontuje weksle Członkom,
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

J. Cieszyński,

Drogerja i skład farb
Nowemiasto, telefon 62.

Poleca

wody mineralne naturalne jak:

Apenta,
Franciszka Józefa,
Marienbad Kreuzbrunn,
Vichy,
Karlsbad Mühlbrunn,
Biliner

i wszelkie inne wody mineralne.

Potrzebna od zaraz

służąca-kucharka

dobrze polecona.

Żuralski, Skarlinek.

Stajnia

od zaraz do wydzierżawienia

Altmannowa,
Lubawa, Kuppnera.

Tapety

w wielkim wyborze
-- poleca --
Księgarnia „Drwęcy".

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy".